

Pierwszy wyrok dla nieuczciwego komornika

6 listopada 2012

Bezwzględny komornik i nieuczciwy rzeczoznawca pozbawili dwoje staruszków dorobku całego życia. Ich gospodarstwo warte ponad 300 tys. zł zlicytowali za niecałe 50 tys. zł. Sprawiedliwości stało się jednak zadość. W ubiegłym tygodniu sąd skazał komornika i rzeczoznawcę. To pierwszy tego typu wyrok w Polsce.

Wszystko zaczęło się całkiem zwyczajnie. Małżeństwo rolników ze wsi Rozgi k. Szczytna, Jadwiga i Stanisław Drążkowie, postanowiło kupić samochód. W 1998 r. poszli do banku i wzięli kredyt na ponad 11 tys. zł. – Po kilku latach pojawiły się problemy finansowe i państwo Drążkowie nie spłacali regularnie rat – opowiada mec. Lech Obara z kancelarii prawnej w Olsztynie, reprezentującej pokrzywdzonych.

Bank długo nie czekał i skierował sprawę do komornika. W 2004 r. zajął się nią komornik przy Sądzie Rejonowym w Szczytnie, Piotr Kęsicki, i wezwał dłużników do zapłaty długu. Rolnicy jednak nie zwrócili bankowi reszty długu z odsetkami. Wówczas bank wystąpił o sporządzenie wyceny nieruchomości Drążków.

Kęsicki zlecił w 2005 r. to zadanie biegłemu Waldemarowi Sienkiewiczowi. Ten zajrzał do ksiąg wieczystych i wycenił działkę rolną Drążków o powierzchni 8,5 ha na 49,6 tys. zł. – Nie uwzględnił domu i zabudowań – podkreśla mec. Obara. A tymczasem sam budynek mieszkalny miał 210 mkw. powierzchni użytkowej. Obejście tworzyły ponadto stajnia, chlewnia, stodoła i spichlerz.

Komornik, który był na miejscu i widział gospodarstwo dłużników, potwierdził ustalenia rzeczoznawcy. W międzyczasie syn państwa Drążków zobowiązał się wobec banku, że spłaci dług. Niestety informacja o ugodzie dotarła do sądu za późno i

licytacja się odbyła. Wystawiono na niej – zgodnie z opisem dokonany przez Sienkiewicza – grunt rolny o pow. ponad 8 ha. Nabył go jeden z rolników za niespełna 50 tys. zł. – Jak później ustalił biegły sądowy, w tym czasie całe gospodarstwo warte było ponad 230 tys. zł. Obecnie jest to już kwota przekraczająca 300 tys. zł.

Rolnicy z Rozgi nie chcieli się na to zgodzić. Dług wraz z odsetkami, który mieli do spłacenia bankowi, wynosił niewiele ponad 22 tys. zł. Pisali odwołania, ale bezskutecznie. Sąd oddalał je z powodu braków formalnych. Małżeństwo zostało bez domu, gospodarstwa i bez środków do życia.

Drażkowie zwrócili się po fachową pomoc do kancelarii prawnej. Sprawa trafiła do sądu. Jej epilog miał miejsce 31 października tego roku. Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał komornika Piotra Kęsickiego na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, a rzeczoznawcę Waldemara Sienkiewicza na sześć miesięcy w zawieszeniu na dwa lata.

– To pierwszy w Polsce wypadek prawomocnego skazania za sporządzenie fałszywego operatu w postępowaniu egzekucyjnym – podkreśla mec. Lech Obara. Zwraca uwagę, że dotychczas postępowania wobec nieuczciwych komorników i rzeczoznawców kończyły się umorzeniami.

Niestety Stanisław Drażek nie doczekał sprawiedliwości. Zmarł, zanim ogłoszono wyrok. A co z komornikiem? – Jego los leży w rękach ministra sprawiedliwości – mówi Obara. Wyjaśnia, że tylko Jarosław Gowin może pozbawić go możliwości wykonywania zawodu.

Autor: Wojciech Kamiński

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](http://Niezalezna.pl)